

Kobieta z mieczem w czaszce

Na pierwszej stronie okładki nowej książki Andrzeja Turczyńskiego widnieje postać wspaniała - kobiety mocno klęczącej na grzbiecie okazałego byka wkraczającego w wodę. Europa złocista z rozwianym włosiem ! ciśnie się ~~na~~ w zmysł^{ch} skojarzenie. Mityczna fenicka królowa zmateria-
lizowała gwiazdną konstelację Zeusa by z jego pomocą ~~postać~~
~~stawić czoła~~ dwudziestowiecznym kohortom Adolphusa - jak ironicznie ale i z refleksyjnym sarkazmem określi pisarz "legiony" "małego kaprała" wkraczające 21 czerwca 1941 roku do Lwowa. "Czarny ptak, krukorzek z zachodu na wschód błam nieba siny drze..."

Tak więc, jak zawsze u Turczyńskiego, tytuł sugeruje już czytelnikowi pewną "określoność" odautorską odnoszącą się do książki. Ale Europa jest tu piękna. Miecz zawił nad jej głową. Czy spadnie ? Jak spadnie ? Jaki będzie gniew Zeusa; ojca bogów i ludzi, pana nieba, światła i pio-
runów ?

"Kobieta z mieczem w czaszce" będzie dla czytelników książek dotychczas wydanych przez Andrzeja Turczyńskiego, ~~niezwykle~~ sporym zaskoczeniem. Tak się bowiem składa, -nie z winy pisarza lecz wskutek krętych ścieżek, którymi "chadzają" książki w wydawnictwach - że dotychczas opublikowane książki ukazały się "niechronologicznie" a więc wbrew kolejności ich powstawania, jak wynika chociażby z pomieszczonych na ich zakończeniach dat. Wielu pisarzy stosuje w ostatnich latach tę metodę. Okazało by się wówczas, że najpierw "wyszła by" "Lucja z jaskółczego ziela", następnie "Lot wśród luster", później dopiero "Wypłuczysko" / wydane w 1977 roku jako prozatorski debiut/, wreszcie "Kobieta z mieczem w czaszce". W międzyczasie Turczyński napisał wydaną w br. "Tyranię ziemi".

O wymienionych książkach pisałem na łamach "Głosu". Na krótko więc zatrzymam się przy "Wypłuczysku" - książce także poświęconej chwili wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej w czerwcu 1941 roku. Pisarz ukazuje nam "w zabitej deskami mieścinie" skomplikowaną socjologicznie społeczność tej osady - Polaków, Rusinów, Żydów, Niemców. Z wielką wnikliwością i umiejętnością przedstawione są dramaty, konflikty i namiętności tych ludzi, układy społeczne i uczuciowe - przekreślone w ciągu jednej nocy i dwóch dni. "Wielkość i nędza ludzka" - skonstatuje pisarz.

Powróciłem na moment do tamtej książki, bowiem musi to uczynić każdy po przeczytaniu "Kobiety z mieczem w czaszce". Wbrew pozornej jedności miejsca / obszaru-terytorium/, i czasu / czerwiec 1941/ - dzieli te dwie książki wszystko, a głównie *a k c j a*, oraz *f o r m a*. Rezygnacja z stosowania tradycyjnych zasad pisowni we fragmentach mających doprowadzić narracyjny-podmiotowy monolog-dialog do kulminacji, oszczędność słowa; przy jednoczesnej niezwyklej barwności, niemalże barokowości i "soczystości" języka, niepomowiana wyobraźnia, plastyczność i sugestywność obrazów - składają się na nietuzinkową ekspresę tej książki.

Z pewnością - książki bardzo erudycyjnej, niełatwej, wymagającej, w przemiennościach czasu fabularnego, w eksperymentach fonetyczno-fleksyjnych, sporego czytelniczego wysiłku a także znajomości rozległych problemów kultury europejskiej. Bo też jest to książka o upadku kultury, sztuki w warunkach wojennego kataklizmu.

Otóż to. Upadek sztuki. A najdoskonalszym dziełem sztuki stał się w rękach Stwórcy i Zbawiciela - człowiek. Człowiek dopiero, ma swoją ojczyznę, powierników, przewodników, wiarę w Stwórcę-Boga i w bliźnich. "... wynosząc się, z ojczyzny nie zapomnij ze sobą wynieść aby w łapska Lewiatana nie

popadła aby jej ciała świętego nie stratowały żelazne nogi legionistów zwycięskich aby została w tobie czysta jedyna nie zhańbiona... - mówił do m ł o d z i e n i a s z k a stryj - ... gdy raj odsuwa się na niebezpieczną jakże odległość ... otwiera się Księga Ludzkich Spraw.."

O CZYM jest ta książka - już zasygnalizowałem. Ale to prawie nic. Powracam do f o r m y spełniającej tu bardzo ważną funkcję, i do treści.

Wiemy już o Stryju i młodzieniaszku. Powiedzmy więc, że ów Stryj jest dla ^{duchowego} swojego podopiecznego, z jego własnego wyboru, preceptorem, dobroczyńcą i cicerone. Siedem opowiadań, siedem rozdziałów, siedem "wersji zagłady czło wieka" z jego miastem rozrzuconym na siedmiu wzgórzach. I tyleż owych "wersji" głęboko we śnie-na jawie ukazanych nam "oczami duszy" młodzieniaszka.

Jeśli wczytamy się wnikliwiej w tę książkę, łatwo w niej odnajdziemy analogie do wędrówek Dantego po siedmiu kręgach Czyśćca, a może tyluż z dziesięciu dantejskich kręgów piekielnych ?

Raczej jednak Czyściec, bowiem owo wergilowe Purgatorio raz po raz jawi się młodzieniaszkowi jako wzgórze Golgoty, kiedy indziej jako wzgórze czyśćcowe, którego rajski szczyt już blisko. A stryj - jak Wergiliusz - wprowadza swego młodzieniaszka po tych kręgach pikielnego wtajemniczenia.

Tak więc, przerażona lwowska rodzina, - dla której Księgi i wszelkie dary Sztuki były czymś najważniejszym, "darem ~~niekim~~ Stwórcy dla doskonalenia JEGO dziecka" - sposobi się do wyjazdu z miasta."... I tak oto krążyliśmy tu zawsze między Krakowem a Dzikimi Polami zawieruszeni: ociężali, trochę nieporadni ale ogromni..." - rzeknie Stryj do młodzieniaszka.

Wyjazd przedłuża się ale to nie przeszkadza chłopcu i jego przewodnikowi. Oni JUŻ SĄ, daleko, już wędrują znękani. A tu ? "... nędza, bogactwo: wszystko skotłowane, skołtunione, falujące, nieokiełznane, wzburzone, szumiące, groźne; bramy wymiotują ludźmi; jest już i ogień... Jedyne Belliniego "Madonna z Dzieciątkiem" spokojna, siusiaczek mu palcem podtrzymuje małym i to m ł o d z i e n i a s z k a otuchą napełnia..."

Malarstwo, rzeźba, porcelana, antyczność jako przejaw kultury, filozofia, Bóg i nieistnienie Boga oraz wiele innych ważkich spraw - przelatują przez wrażliwą jaźń chłopca z dużą gwałtownością. Tak jak erotyka, młodzińcze a jeszcze dziecinne zafascynowanie tym co piękne w rysach, w zachowaniu się starszej siostry.

Czy wyjadą wreszcie z tego Lwowa ? Tak. Ale najpierw jeszcze młodzińszek odbędzie kolejną dysputę - tym razem z Hän^sgenweiskop^fem - ze zjawą ~~wypustki~~ o zwisającej /białej/ czaszce mędrca. Jeszcze jedne aprioryczne reminiscencje, jeszcze jeden KRA^g, jeszcze jedna "wersja" ucieczki-nieucieczki. Chłopiec przed opuszczeniem domu - zapłacz. "...Płacz jest Księgą Żywych - powie Hän~~g~~enweiskop^f. Stryj - zostanie..." są, jak by nie było, w czkowieku określone niemożliwości; ucieczka jest dla mnie właśnie taką niemożliwością i vivat !Wszystkie moje sprawy są w doskonałym porządku, nawet nie przypuszczałem, że będę zdolny aż tak je uporządkować..."

Młodzińszek pojedzie z rodzicami w kierunku Dzikich Pól.

Książka zaskakująca pisarską dojrzałością. Nie sposób powiedzieć o niej choćby trochę. Zawsze będzie za mało. Dlatego trzeba ją przeczytać.

Kobieta z mieczem w czaszce. Jerzy Dąbrowa
Wyd. Literackie. Kraków 1981.